

Niemcy strzelali w Jedwabnem

29 grudnia 2012

Udział Niemców jako sprawców i kierujących zbrodnią w Jedwabnem jest bezsporny – mówi znany historyk dr Piotr Gontarczyk. „Wprost” opublikowało mało znany raport szefa ekipy, która w 2001 r. prowadziła ekshumację w Jedwabnem. Wynika z niego, że archeolodzy znaleźli na miejscu masakry łuski naboju wystrzelonych z niemieckiej broni.

Tygodnik „Wprost” opublikował fragmenty raportu przygotowanego przez prof. Andrzeja Kołę z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Ekipa, którą kierował, prowadziła w 2001 r. prace ekshumacyjne na terenie miejsca, gdzie znajdowała się stodoła, w której zostali spaleni żydowscy mieszkańcy Jedwabnego. Poszukiwanie i badanie szczątków było elementem śledztwa prowadzonego przez IPN-owską Komisję Ścigania Zbrodni przeciw Narodowi Polskiemu.

W wyniku prowadzonego wówczas postępowania ustalono, że liczba osób zamordowanych 10 lipca 1941 r. sięgała od 200 do 300, a nie 1600, jak napisał w książce „Sąsiedzi” Jan Tomasz Gross. Prokurator Radosław Ignatiew w raporcie na temat mordu w Jedwabnem opublikowanym w 2002 r. winą za zbrodnię obarczył polskich mieszkańców tego niewielkiego miasteczka na Podlasiu. Rola Niemców – zdaniem Ignatiewa – ograniczała się jedynie do tego, że „w małej grupie asystowali przy wprowadzeniu Żydów na rynek”.

Tezę tę pod znakiem zapytania stawia dokument sporządzony przez prof. Kołę. W dokumencie sporządzonym po zakończeniu prac ekshumacyjnych napisał, że były one farsą, i określił je mianem „pseudoekshumacji”. Podkreślił, że naukowcy nie mieli możliwości przeprowadzenia profesjonalnych badań. Prace były prowadzone pośpiesznie i wielokrotnie przerywane z powodu konieczności wyjazdu asystujących w ekshumacji rabinów Menachema Eksteina i Michaela Schudricha.

Raport prof. Andrzeja Koli zawiera inną ważną informację. Mówi on o znalezieniu na miejscu zbrodni 46 łusek niemieckiej broni typu Mauser.

Prof. Witold Kulesza, ówczesny szef pionu śledczego IPN-u, przyznaje, że ekshumacja została wykonana zgodnie ze wskazówkami rabina Eksteina. Podkreśla, że stronie polskiej zależało na tym, by nie przedłużać traumy społeczności żydowskiej, spowodowanej odkryciem zbrodni.

Dr Piotr Gontarczyk podkreśla, że udział Niemców jako sprawców i kierujących zbrodnią w Jedwabnem wynika z dokumentów oskarżenia i procesu z 1949 r., w którym Polacy zostali skazani za udział w mordzie Żydów. Zwraca uwagę, że dokumentów tych nie wziął pod uwagę Gross. Napisał on swoją książkę na podstawie relacji trzech osób, których w lipcu 1941 r. nie było w Jedwabnem.

Autor: Wojciech Kamiński

Źródło: Gazeta Polska Codziennie i [Niezależna.pl](http://niezalezna.pl)